

## **Wpływ czynników środowiskowo – wychowawczych na rozwój mowy dziecka**

*mgr Natalia Ryszkowska – Andrys - logopeda*

Małe dziecko uczy się nadawania i odbioru mowy słuchając otoczenia. Rozwój mowy zależy oczywiście od wielu czynników, takich jak: funkcjonowanie ośrodkowego układu nerwowego, budowy narządów artykulacyjnych, stanu słuchu fizjologicznego oraz środowiska wychowawczego – czyli rodziny, w której dziecko się wychowuje. Rola matki i ojca jest niezmiernie istotna w procesie kształtowania mowy. To właśnie mama i tata są osobami, dzięki którym dzieci poznają świat. To rodzice, jako pierwsi do nich mówią i dostarczają im wzorców językowych. Dlatego, to jak dziecko będzie funkcjonowało w życiu społecznym zależy w głównej mierze od środowiska rodzinnego.

Nauka mowy zaczyna się już w okresie prenatalnym. W tym okresie rozwijają się podstawowe organy odpowiedzialne za odbiór i nadawanie mowy. Można więc powiedzieć, że od momentu poczęcia wszystko, co dzieje się w najbliższym otoczeniu będzie miało wpływ na rozwój mowy malutkiego człowieka. Według Leona Kaczmarka istnieją cztery okresy w rozwoju mowy dziecka. Dzięki tym etapom możemy kontrolować, czy mowa dziecka kształtuje się w sposób naturalny i prawidłowy oraz czy występują odchylenia i nieprawidłowości.

Leon Kaczmarek wymienia następujące etapy rozwoju mowy:

- okres melodii (0-1),
- okres wyrazu (1-2),
- okres zdania (2-3),
- okres swoistej mowy dziecięcej (3-7).

Dziecko przychodzi na świat i poprzez interakcje społeczne oraz pobierając bodźce z najbliższego otoczenia uczy się mówić. W tym miejscu należy podkreślić jak ważną rolę w tym procesie pełni matka – najważniejsza osoba w życiu małego dziecka – fizycznie i emocjonalnie silnie związana z niemowlęciem. Więż ta, określana mianem empatii, jest nieodzownym elementem prawidłowego rozwoju fizycznego i umysłowego dziecka. Dziecko powinno wychowywać się w odpowiednio czułej atmosferze, ponieważ tylko w takich warunkach jest w stanie podolać trudnościom jakie niesie za sobą zdobywanie tak trudnej umiejętności, jaką jest mowa ludzka. Jak ważną rolę odgrywa silny związek emocjonalny dla prawidłowego rozwoju dziecka wykazało słynne doświadczenie teorii przywiązania znanego psychiatry Johna Bowlby'ego z 1951 roku. Doświadczenie Bowlby'ego dotyczyło doskonale urządzonego żłobka na terenie Szwajcarii. Opiekunki pracujące w żłobku miały doświadczenie i odpowiednie kwalifikacje, a opieka była realizowana w sposób fachowy i rzetelny. Opiekunki karmiły, przewijały, ubierały dzieci. Nosiły je na rękach, przytulały, otulały kocykami, a następnie przechodziły do następnej grupy. Personel realizował swoje obowiązki należycie, ale dzieci przebywające w żłobku rozwijały się nieprawidłowo. Co więc miało wpływ na nieprawidłowy rozwój tych dzieci? Otóż, dopiero gdy wrócono do tradycyjnych metod wychowawczych, tj. każda opiekunka opiekowała się określoną liczbą dzieci, stale tych samych, ich rozwój i stan zdecydowanie się poprawił. Musiał wytworzyć się

związek uczuciowy pomiędzy opiekunkami, a przydzielonymi im dziećmi. To doświadczenie ukazało, że nawet najlepsza opieka nie jest w stanie zastąpić uczucia ciepła i przywiązania. Brak więzi uczuciowej bądź jej słabość nie zachęca dziecka do aktywności – wręcz przeciwnie dziecko staje się biernym uczestnikiem dialogu. Fizyczna obecność matki jest bardziej potrzebna do prawidłowego rozwoju niż pokarm, a nawet sen. Nakarmić może przecież ktoś inny, położyć do łóżeczka ktokolwiek – matki nie zastąpi nikt. Nie musi być to mama biologiczna, ale ważne jest, aby była to osoba znacząca w życiu dziecka - uczuciowa, empatyczna, kochająca ponad wszystko.

Środowisko wychowawcze powinno zadbać o to, aby dziecko było aktywnym uczestnikiem interakcji. Małe dziecko musi słyszeć w swoim otoczeniu dużo dobrej mowy. Odpowiednia komunikacja stymuluje dziecko do mówienia. Istotnym elementem jest pojęcie kąpieli słownej. Przy dziecku należy być i stale do niego mówić. Można opowiadać, to co dzieje się wokół, to co się aktualnie robi, czytać bajki, śpiewać, mówić wiersze. Można mówić cokolwiek, byle ten proces nie został przerwany. Dawniej, szczególnie na wsiach kobiety często opowiadały dzieciom przeróżne historie, śpiewały tradycyjne pieśni. Dziś obyczaj ten zaginął na korzyść grania w gry komputerowe oraz oglądania telewizji.

W życiu małego dziecka istnieje, tzw. „złoty okres rozwoju mowy”, który trwa od urodzenia do trzeciego roku życia. W tym okresie mowa dziecka zdrowego, wychowywanego w odpowiednio stymulujących warunkach rozwija się prawidłowo – bez specjalnych ćwiczeń. Mowy nie da się nauczyć zmuszając dziecko do schematycznego, mechanicznego wypowiadania pewnych słów. Mowa kształtuje się w warunkach naturalnych. To otoczenie mówi do dziecka, bawi się z nim, opiekuje się i tworzy nierozzerwalną więź. Zaniedbanie tego procesu powoduje, że mowa rozwija się z opóźnieniem.

Proces rozwoju mowy kształtuje się w otoczeniu rodzinnym. Mówienie, to przede wszystkim potrzeba komunikowania się ze światem, chęć zakomunikowania czegoś może zupełnie nieważnego osobie znaczącej, która zawsze z zaciekawieniem i uśmiechem na twarzy słucha każde twoje słowo. Motywem do opanowania trudnej sztuki mowy jest kontakt z innym człowiekiem. Dlatego rodzice pracując nad rozwojem mowy dziecka powinni podejmować czynności z zakresu wczesnej interwencji logopedycznej. Z dzieckiem należy dużo rozmawiać, odpowiadać na pytania, a przede wszystkim słuchać. Są to działania konieczne, które zapewnią dziecku udany start w życiu społecznym.

#### **Literatura:**

Zalewski T., *Opóźnienia w rozwoju mowy*, Warszawa 2002.